

# W sieci nowego średniowiecza

Wydaje ci się, że świat w ostatnich latach cofa się do średniowiecza? Że wzmożenie ruchów antyaborcyjnych i anty-LGBT nie daje się ogarnąć? Dobrze ci się wydaje. Stoi za tym kilka organizacji, które mutują i pączkują, tworzą klony i filie. Uzyskują wielki wpływ na naszą rzeczywistość

KLEMENTYNA SUCHANOW\*

# W

W różnych krajach te ultrakatolickie grupy przyjmują różne nazwy, kryjąc swoje korzenie i powiązania.

Przykład: hiszpańska HazteOir, która protestowała przeciwko prawu do aborcji i małżeństwom jednej płci, nie przyznaje się do związku z meksykańskim tajnym stowarzyszeniem paramilitarnym Organización Nacional El Yunque.

HazteOir poprzez platformę petycyjną zwaną CitizenGO działa od 2013 r. także u nas. Polska strona zbiera np. podpisy pod petycją „O przyspieszenie prac nad projektem »Zatrzymaj aborcję«”.

Obie organizacje - HazteOir i CitizenGO - są także jednymi z pomysłodawców i fundatorów inicjatywy europejskiej zwanej One of Us zarejestrowanej w Brukseli w 2013 r.<sup>1</sup>. Ich polski oddział, Jeden z Nas<sup>2</sup>, do którego należą m.in. Kaja Godek, Bogdan Chazan, Mariusz Dzierżawski, Joanna Banasiuk<sup>3</sup>, stoi za ruchem „Zatrzymaj aborcję”<sup>4</sup>.

A zatem: skoro nie udało się drzwiami - przez forsowaną w 2016 r. ustawę penalizującą kobiety - to dzisiaj plan zaostrzenia zakazu aborcji wraca oknem, jako nowa inicjatywa, ale z twarzami ze starego projektu (Dzierżawski, Banasiuk) na drugim planie<sup>5</sup>.

## Ordo Iuris z odnogą chorwacką

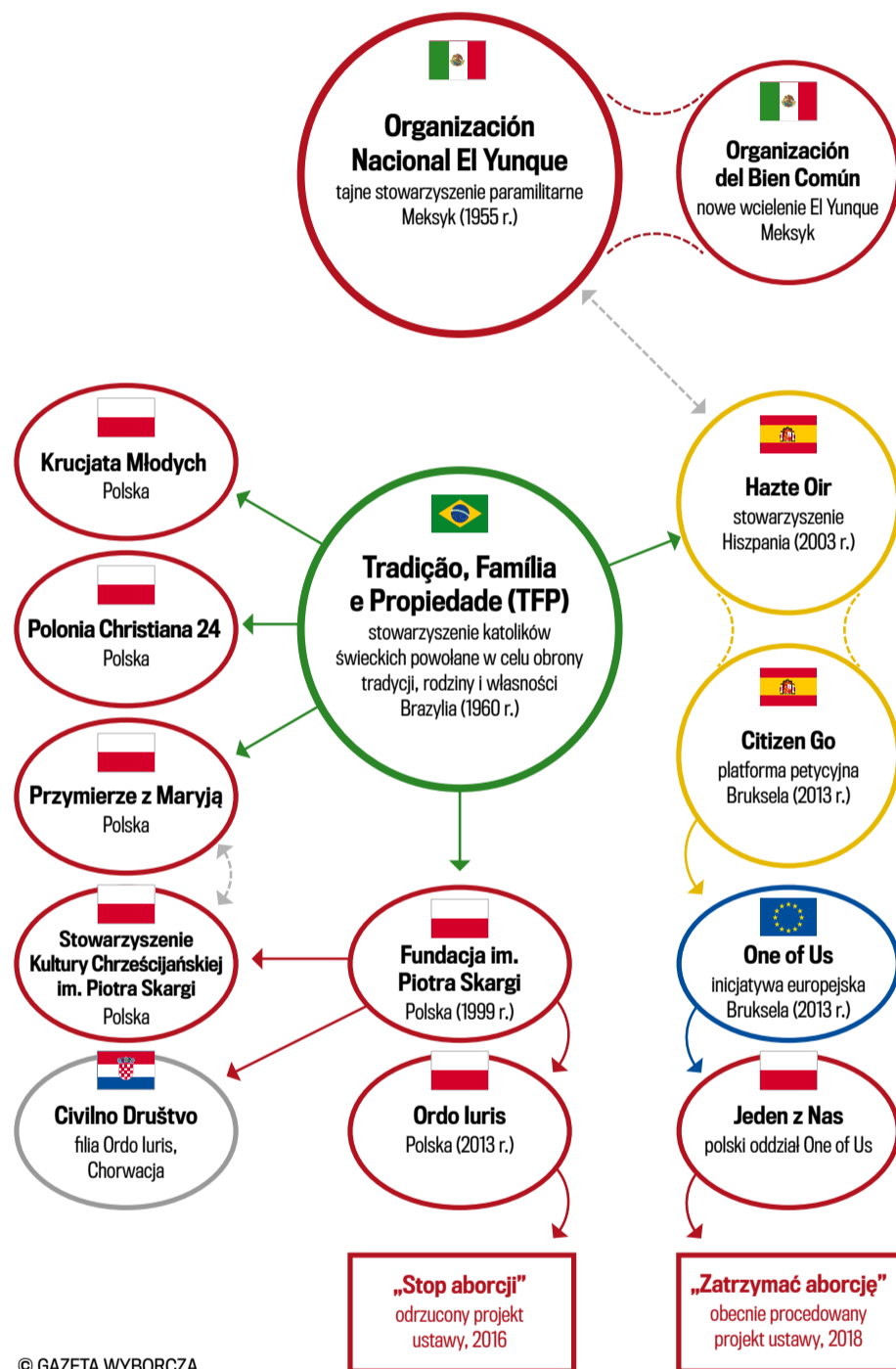
Polskie Ordo Iuris chętnie powołuje się na brazylijskie korzenie w Tradição, Família e Propriedade (TFP), ale unika tematu oskarżeń o sekciarstwo, które spadły na ową organizację. Pisał o tym w „Wyborczej” Tomasz Piątek<sup>6</sup>.

Po publikacjach Piątka Ordo Iuris skupiło się nie na merytorycznym odpiernaniu zarzutów, lecz na dezawuowaniu autora, pisząc o nim „dziennikarz śledczy” w cudzysłowie, „copywriter i pisarz, który stał się znany dzięki książce opisującej m.in. jego doświadczenia narkotyczne”<sup>7</sup>.

Fundacja Instytut im. Piotra Skargi i Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Piotra Skargi - wytoczyły Piątkowi dwa pozwy. Zaskarżyły między innymi słowo „sekta” użyte przez dziennikarza wobec TFP.

Zawile powiązania i oddalenie geograficzne sprawiają, że polskie mutacje tych organizacji łatwo wchodzą w nasze katolickie środowisko, wnosząc niby „światowy” sznyt. Kompromitujące aspekty działalności swoich prototypów ukrywają bądź nie są ich świadome. Powielają ich model działania i strukturę.

Neil Datta, sekretarz European Parliamentary Forum on Population and Development, tak opisuje sieć TFP: „Jedna osoba zostanie prezesem organizacji X, członkiem zarządu organizacji Y i zwykłym członkiem organizacji Z”, zawsze jest też ktoś z Ameryki Łacińskiej. Cytat pochodzi z raportu „Modern



© GAZETA WYBORCZA

Day Crusaders in Europe: analysis of a transnational, religious-political, ultra-conservative, Catholic-inspired influence network known as Tradition, Family and Property” (sierpień 2017 r., s. 5; raport niepublikowany).

Pierwszym ciałem TFP w Polsce była Fundacja im. Piotra Skargi (Fundacja Instytut Edukacji Społecznej i Religijnej im. Piotra Skargi<sup>8</sup>, w której zasiadali urodzony w Chile Mathias von Gersdorff oraz Brazylijczyk Caio Xavier da Silveira. Fundacja z kolei założyła Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Piotra Skargi. W obu występują Sławomir Olejniczak i Arkadiusz Stelmach, którzy należą też do władz Ordo Iuris.

Działając w ten sam sposób, Ordo Iuris - antyaborcyjny bojownik Europy Wschodniej - eksportowała „wartości konserwatywne” do katolickiej Chorwacji. Założyła tam filię pod nazwą Civilno Društvo<sup>9</sup>.

Pomagał w tym Aleksander Stępkowski, twórca i przez jakiś czas prezes zarządu Ordo Iuris (także wiceminister spraw zagranicznych w rządzie PiS u Witolda Waszczykowskiego). Podczas Tradfestu w Zagrzebiu tłumaczył:

„Bez wątplenia nasi przeciwnicy, którzy promują program odczłowieczenia, służą międzynarodowym sieciom. My również potrzebujemy takiej sieci. Dlatego że ani Polska, ani Chorwacja nie są na tyle silne, aby rozpoznać tradycyjny program wartości w innych krajach. Musimy to zmienić”<sup>10</sup>.

Wedle raportu Neila Datty jest więcej polskich organizacji powiązanych z TFP, nie tylko Ordo Iuris. Jak wynika z ich stron internetowych, są to Krucjata Młodych, Polonia Christiana 24<sup>11</sup> czy Przymierze z Maryją<sup>12</sup> związane ze Stowarzyszeniem im. Piotra Skargi, także Polonia Semper Fidelis<sup>13</sup>.

## Kiedy dobro ludu wymaga dyktatury

Zarówno wymieniona na początku meksykańska organizacja El Yunque (1955 r.), jak i brazylijska TFP (1960 r.) powstały w okresie zimnej wojny. Świat przecinała wtedy ostra linia podziału: kapitalizm kontra komunizm. Ameryka Łacińska była jednym z pól walki

między tymi skrajnościami. El Yunque i TFP zostały założone przez katolików, którzy czuli się zagrożeni popularną na tym kontynencie falą lewicowych idei, zwłaszcza po rewolucji kubańskiej 1959 r.

Odnajdziemy tu także klucz klasowy. Członkami obu organizacji byli przede wszystkim mężczyźni z „dobrych rodzin”, majątni posiadacze ziemscy, nawet arystokraci. Nazwa TFP wszak oznacza: tradycja, rodzina i własność prywatna.

Założycielem brazylijskiej TFP był Plinio Corrêa de Oliveira, syn arystokratycznej rodziny plantatorów trzciny cukrowej w Pernambuco. Rok wcześniej wydał książkę „Revolucja i kontrrewolucja”, w której zdefiniował swoje cele.

Twórca TFP rozpoczyna rozważania od chwaleń czasów średniowiecznych, przechodząc do krytyki reformacji XVI wieku, która osłabiła katolicyzm (wyłaniający się protestantyzm i luteranizm nazywa „sektami”). Potem krytykuje rewolucję francuską za wprowadzenie świeckości państwa, wystąpienie przeciwko monarchii i za złą myśl, że każda nierówność jest niesprawiedliwa, a wolność - dobrem najwyższym. Złem była również rewolucja 1917 r. i diabelski komunizm, który zagroził własności prywatnej i podważył istnienie boga.

Corrêa de Oliveira nawołuje do apokaliptycznej kontrrewolucji, a nawet dyktatury: „Zdarzają się okoliczności, które wymagają, dla dobra salus populi [ocalenia ludu], zawieszenia indywidualnych praw i silniejszego działania władzy powszechnej. Stąd dyktatura może być w niektórych przypadkach usprawiedliwiona” (cytat za amerykańskim wydaniem TFP z 2002 r., s. 20).

Dalej Corrêa de Oliveira wywodzi, że dyktatura kontrrewolucyjna musi zawiesić prawa, by pilnować porządku, co rozumie jako „poświęcenie” - „to poświęcenie jest w całości nakierowane na ochronę prawdziwego prawa dobra”. W końcu „porządek zrodzony z kontrrewolucji rozbrzyźnie nawet bardziej niż w wiekach średnich”.

Ten powrót do utraconego raju przeprowadzą arystokraci, bo monarchia to najlepsza forma rządzenia.

Można by te słowa zapisać w 1959 r. uznać za oldskulową egzotykę, gdyby nie fakt, że stworzyły one już raz podłoże pod latynoamerykańskie dyktatury z lat 70. XX wieku. Píše o tym Stephan Ruderer w „Cruzada contra el comunismo. Tradición, Familia y Propiedad (TFP) en Chile y Argentina”<sup>14</sup>.

Plinio Corrêa de Oliveira do śmierci w 1995 r. sprawował autorytarną władzę w TFP i nazaczył tym kontynuatorów. Dzisiaj związki TFP sięgają np. faszystowskich partii we Włoszech: Fiamma Tricolore i Alleanza Monarchica, a we Francji Action Française (zob. cytowany raport Neila Datty, s. 8, 9). Do tego dochodzi wpływ na przedstawicieli Kościoła w Brazylii i Watykanie.

Raczej nie przypadkiem patronem pierwszej polskiej wersji TFP stał się - jak już wspomniano - ks. Piotr Skarga: jezuita krytyczny wobec reformacji, tolerancji religijnej, nawołujący do silnej władzy królewskiej.

W Polsce od tych organizacji zdystansowali się kardynałowie Franciszek Macharski i Kazimierz Nycz<sup>15</sup>.

W 1995 r. sąd francuski uznał TFP za organizację „pseudokatolicką”, co zostało potem przedstawione także w oficjalnym raporcie